

na TV ekranie

Sprawiedliwość 162 w Kioto

Sztuka Władysława Orłowskiego – „Sprawiedliwość w Kioto“, której prapremiera odbyła się w łódzkim Teatrze Nowym, okazała się wdzięcznym materiałem także dla teatru telewizyjnego.

Oczywiście, miżałoby się o celem rozważać, gdzie wypadła lepiej. Gdybyśmy nawet pominieli specyfikę obu scen, to porównanie i tak byłoby niemożliwe z racji odmiennych koncepcji twórców obu przedstawień.

Jedno jest oczywiste – sztuka oparta głównie na dialogu, w małym stopniu na sytuacjach i – dodajmy – dialogu szybkim i błyskotliwym, lepiej chyba dociera do widza z ekranu, niż ze sceny. Być może, tę czytelność zarówno myśli przewodniej, jak i wszystkich niuansów, zawdzięczamy pewnym skrótom tekstu, dużej dynamice wczorajszego przedstawienia i proście inscenizacji. Krystyna Skuszanka potrafiła wydobyć co najistotniejsze, chociaż z jej koncepcją całkowitego współczesnienia owej alegorii o mechanizmie funkcjonowania władzy, można by się spierać.

W całości przedstawienie udane, interesujące, wyretuszowane i zagrane inteligentnie i dowcipnie.